Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 57.

PONIEDZIAŁEK dnia 21 Lutego 1831 roku, o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Do JW. Generała Dywizji Wojczyńskiego Gubernatora M. S. Warszawy.

Odsyłając z jedenastu dział zabranych nieprzyjacielowi w bitwie dnia 14 b. m. pod Stoczkiem dwa demontowane przez naszę artylleryę i jednę zepsutą w marszu tylko przez złamanie sworznia, prosiłem Naczelnego Wodza o zezwolenie aby to ostatnie mogło zostać w Stolicy, dla obrony onéj; a gdy otrzymam na to pozwolenie, raczysz JW. Generał nakazać rzeczone działo oddać do artylleryi Gwardji Narodowéj, z któréj kilku ochotników przy artylleryi korpusu dowództwa mnie powierzonego, znajdujących się, do zdobycia tych dział czynnie przyłożÿ się, kiedy Warszawa zechce mile przyjąć tę ofiarę od wojska zawsze jednym duchem i jedną chęcią (odparcia i zwalczenia wspólnego nieprzyjaciela) z obywatelami ożywionego.

Góra dnia 18 Lutego 1831 roku.

Generał Dywizji
(podpisano) *Dwernicki.*

W dniu wczorajszym wojska nasze pod Pragą znaczne nad nieprzyjaciołmi odnosiły korzyści. Moskale musieli opuścić lasek w którym przed onegdaj stali, i cofnęli się aż za Wawer. Armat nasi mieli zabrać kilka jakoteż i sztandarów, z których jeden przez kosynierów zdobyty został. Szczegółów urzędowych dotychczas nie mamy.

Jenerał Dwernicki między Ryczywołem a Magnuszewem nowe wawrzyny do obywatelskiego wieńca swojego dodał. Walczył z korpusem jenerała Kreutza i Wirtemberga, i zupełnie nad nim odniósł zwycięztwo. Pięć armat i do tysiąca niewolników zostało się w ręku wojowników naszych.

Jeden z sztandarów zabranych wczoraj moskalom zawieszony został u dziobu orła białego na ratuszu.— Lud widząc ten znak sromoty i hańby wrogów naszych, zwycięzko unoszony przez naszego orła, wydaje głośne okrzyki radości.

Wznawia się wieść że Persowie wkroczyli do Rossyi. Jenerał Chłopicki ciągle dowodzi.

(Dalszy ciąg korrespondencyi czytanych na posiedzeniu Izby Poselskiéj z d. 12 b. m.)

Nro 4. Petersburg 15/27 Październ: 1830.

Do JO. X. Lubeckiego.

N. Pan jeszcze nie powrócił; dzisiaj kończy kwarantannę w Twerze, i przybędzie zapewne jutro lub po jutrze, chybaby zatrzymał się niejaki czas w kwarantannie w Izora. Nie ma więc wątpliwości, że jeśli nie prędzéj, to we Wtorek pracować będę po raz pierwszy z Cesarzem po trzytygodniowéj przerwie z powodu cholery i podróży do Moskwy. Pierwszém mojém staraniem będzie ponieść do jego wiadomości list Xięcia i projekt dekretu o fabrykacyi biletów bankowych, o czém z resztą nie przepomniałem wspomnieć już J. C. K. M. w licznych rapportach którem do Moskwy przesyłał,— daléj przedmiot upoważnienia do nabycia papierni, co jak się zdaje żadnéj nie dozna trudności,— nakoniec przełożenie do prezydującego w radzie względem urzędników, których W. X. M. przedstawiłeś do nagród. Spodziewam się, że wszystkie te trzy przedmioty będę mógł przedstawić przy pierwszéj pracy i otrzymać decyzye, są bowiem prawie najgłówniejsze z tych, jakie mam teraz; inne wszystkie albo mniéj ważne, albo mniéj nagłe.

Urzędowe pismo, które z najwyższego rozkazu przesłałem W. X. M. względem postawienia wojska polskiego na stopie wojennéj, żywiéj może jeszcze obeszło W. X. M. niżli mnie samego. Cierpię prawdziwie, widząc w ten sposób wstrzymane wszelkie nasze postępy, i wystawiam sobie jak to mogło pomięszać rachuby i kombinacje Xięcia. Co mi W. X. M. mówisz o papierach rossyjskich, jest wyborne, jeśliby nie trzeba ich spieniężać; lecz trudno będzie, że nie powiem nie podobno, uniknąć tego. Pomimo interesu tylu ludzi aby utrzymać pokój, pomimo troskliwości wszystkich rządów o dopięcie tego celu, wypadki komplikują się w tak szczególny sposób, że będzie to prawdziwy cud, łaska opatrzności, jeśli się uniknąć zdoła powszechnéj wojny.—Francja i nie jeden punkt Niemiec doznały już znacznych strat, a Belgja, Bruxella mianowicie, nie prędko do kwitnącego stanu powrócić zdołają; i reszta Europy chociaż nie bezpośrednio, cierpi jednak z tego powodu. Stieglitz głosił wczoraj, że Rotszyldowie ogromne ponoszą straty, które podług niego 40 do 50 miljonów franków dochodzić już mają. To wszystko mogłoby mnie nabawić niespokojności o nasz bank, gdyby niespokojność w takim razie przydać się na co mogła. Tymczasem cholera chociaż nie bardzo mordercza, nie ustaje jednak, Moskwa nie jest jeszcze od niéj uwolniona, — w Kazaniu mówią, że ma być bardzo gwałtowna. Czy zechce oszczędzić Petersburg? nikt tu nie chce tak mniemać, i z pewnym rodzajem upodobania straszą się wzajemnie po towarzystwach. Lecz dosyć tego na dzisiaj; spodziewam się, że mi Xiąże prześlesz text polski dekretu o fabrykacji biletów bankowych, o który prosiłem aby nie popełnić jakich technicznych błędów. Wkrótce będziemy mieli budżet, który będzie mógł być bardzo dobry, ponieważ nie będzie zawierał wydatku nadzwyczajnego, lecz ten ostatni może się stać zabójczym, gdyż tą razą samo jeograficzne położenia w pierwszéj nas stawia linji. Z resztą nie stanie się nic tylko jak Bóg rozporządzi; a ja ściskam kochanego Xięcia i t. d.

(podpis.) Stefan *Grabowski.*

Za zgodność kopji.
w Warszawie dnia 12 Lutego 1831 roku.
(podp.) *Kruszyński.*

Nr. 5. *Do J. O. X. Lubeckiego.*

Petersburg 22 Październ. / 3 Listop. 1830 r.

Nie już we Wtorek ale we Srodę przywołał mnie N. P. do Cesarskiego Sieła, przy świecach zatém wyprawiać muszę sztafetę. Niepodobieństwem zaś jest wydążyć z decyzyami, które trzeba jeszcze tłómaczyć, ani też z takim wzrokiem jak mój pisać listy i odpowiedzi. Nie mogę także jak w kilku słowach zdać księciu sprawę o trzech powierzonych mi interessach, a które główną część roboty składały. Dekret o fabrykacyi biletów zatwierdził N. P. i podpisał; nie posyłam go, ponieważ trzebaby go tłumaczyć, a spodziewam się przyszłym kuryerem otrzymać text Polski. Jeśli mi go jednak książe nie przyślesz, otrzymasz pewno dekret z mojém tłómaczeniem. Co do papierni w Jeziorny posyłam żądane upoważnienie do jéj zakupienia. Nakoniec co się tycze przedstawienia do prezydującego w razie względem wynagrodzeń dla urzędników W. X. M. N. P. dla braku czasu nie mógł go odczytać, i nie zachował go też przy sobie, mówiąc mi, iż wskazał już sposób postępowania jakiego się w téj mierze trzymać należy na przyszłość, a tą razą już był wyrzekł w téj mierze, i nie chce zmieniać raz powziętéj decyzyi. Co do podróży do Paryża, J. C. K. M. nie jest zdania W. Ks. Mości, i znajduje, że w téj chwili w żaden sposób przedsiębrana być nie może. Cesarz jest w najlepszym stanie zdrowia, lecz naturalnie obchodzi go bardzo ta podwójna epidemia. Prawie nie mogę dojrzec co piszę, tak wzrok mój zmęczony. Żegnam więc księcia jeszcze raz. Dozgonnie przychylny (podpisano) *Stefan.*

Dwór powraca do miasta w Sobotę, i wszystko na powrót do porządku przyjdzie.

Znajdziesz książę wzór biletu 50 złotowego, i papieru perłowego w reskrypcie o papierni w Jeziorny.

Za zgodność kopji.

Warszawa d. 12 Lutego 1831.

(podpis.) *Kruszyński.*

Ner 6. *Do JW. Hr. Stefana Grabowskiego Jenerała Dywizyi, Ministra Sekretarza Stanu.*

Warszawa 13 Listopada 1830 r.

Panie Hrabio!

Odebrałem upoważnienie dotyczące papierni, równie jak zawiadomienie o zatwierdzeniu dekretu o biletach bankowych. Jak tylko ten ostatni mnie dójdzie, zamyślam korzystać z obecności komissyi umorzenia dla ostęplowania papiéru, i za około 15 dni będzie można wypuścić w obieg bilety 50-złotowe, podług wzoru, jaki mi JW. Pan odesłałeś. — Co do budżetu, bliski jest końca, i wkrótce będzie mógł być wniesiony na radę, gdzie roztrząsane jeszcze będą kwestye w czasie układania go powstałe, szczególniéj co do zniesienia niektórych władz, które kosztują, a żadnego nie przynoszą pożytku. To nie przeszkadza mi do dalszego posuwania uwag nad Komissyą Sprawiedliwości, stósownie do otrzymanego rozkazu; mam już nawet cós przygotowanego w téj mierze, lecz cokolwiek więcéj wypracowania nie może jak tylko udoskonalić robotę. Z swojéj strony P. Woźnicki zatrudnia się ogólną reorganizacyą, i spodziewa się, że ją na Nowy rok wykończy. Brakuje mu tylko zdatnych współpracowników, i pragnąłby aby mogło mu być dodanych dwie osób wybranych przez niego z sądownictwa. Co do funduszów, oszczędność jaką będzie można otrzymać przez zamierzone zniesienie Komissyi Prawodawczéj, będą więcéj niż dostateczne dla opędzenia wydatków tego rodzaju. Z mojéj zatém strony nic przeciwko temu nie mam. Lecz P. Woźnicki żywoby pragnął, módz uniknąć fałszywego kroku i naprzód wiedzieć o najwyższém zdaniu. Będę się wszakże starał skłonić go do formalnego przełożenia żądania swego radzie, gdzie będę je popierał, aby nie dać opóźniać się robocie mającéj przynieść w skutku porządek i zmniejszenie wydatków.

(podpisano) Xawery Xże *Lubecki.*

Za zgodność kopii

Warszawa 12 Lutego 1830 r.

(podpisano) *Kruszyński.*

(*Dalszy ciąg późniéj nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Za przybyciem Posłów Belgijskich do Paryża, powstała nowa wątpliwość względem przyjęcia lub odrzucenia wyboru Xcia Nemours ze strony króla, który przyjąwszy najuprzejméj posłów, miał wyrzec: *Interessa na jutro*, co różnie tłómaczą. Powiadają nawet, że rząd francuzki ma żądać 4 dni czasu, dla dania ostatecznéj odpowiedzi posłom Belgijskim.

Rozeszła się wieść w Paryżu o podpisanym protokóle londyńskim z d. 1 Lutego następującéj treści: że nie może być wybrany na tron Belgji żaden z członków rodziny, któregokolwiek z 5ciu Mocarstw, które protokół ten podpisały. A co do Xięcia Leuchtenberga, tedy traktat londyński z r. 1815 wyraźnie wyłącza rodzinę Napolena od wszystkich tronów européjskich (Pułkownik Ernest Gregoire wszczął w Gandawie dnia 2 Lutego rozruch na stronę Xcia Oranji, ale gdy się do niego lud nie przyłączył, partja zbrojnych Oranistów na ulicach Gandawy została wkrótce pokonana przez Jenerała Duvivier. Kapitan Bast jeden z najzapaleńszych Oranistów ciężko raniony. Gregoire aresztowany.

— Podług doniesień z Genewy, seym prawie jednomyślnością uchwalił, aby wezwać Rząd w Bazylji do użycia środków łagodniejszych na powstańców okolicznych i do udzielenia im zupełnéj amnestji.

— Listy z Medjolanu donoszą o rozrzuconych tam świeżo odezwach pobudzających do zrzucenia jarzma austrjackiego.

— Pan J. B. Ostrowski, siedząc tu na miejscu, zadaje fałsz *wyrachowanéj potwarzy* Panu Saniewskiemu, który już od tygodnia wyjechał dzielić niebezpieczeństwa i trudy wojenne z walecznem wojskiem naszém w dowództwie Jenerała Dwernickiego. Przed dwoma dniami widziano tego ochotnika partyzanta w Górze przejeżdżającego na zdobytéj armacie. Jak tylko wróci szczęśliwie z wyprawy, odpowie sam za siebie na uczynione mu zarzuty. Musiał on podaną wiadomość o Panu J. B. Ostrowskim z bardzo pewnego źródła zasięgnąć, bo ile sobie przypominamy, namieniał i o zastępcy ministra spraw zagranicznych iakoby ten podawał za istną prawdę, czemu Pan J. B. Ostrowski zaprzecza.

Z powodu obecnych czasów wczorajszy Numer SUMIENNEGO POLAKA nie wyszedł i dziś tylko pół arkusza wyjdzie — lecz odtąd regularnie w swoim czasie wychodzić będzie.